

Kreml powołał pełnomocnika ds. stosunków z Kirgistanem

13 maja prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew powołał gen. Władimira Ruszajło na stanowisko specjalnego przedstawiciela ds. relacji z Kirgistanem. Już następnego dnia Ruszajło udał się w pierwszą podróż do Biszkeku. Utworzenie stanowiska pełnomocnika daje Moskwie silny instrument aktywnej polityki w ogarniętym kryzysem Kirgistanie.

Gen. Władimir Ruszajło, który był w przeszłości m.in. szefem rosyjskiego MSW, sekretarzem Rady Bezpieczeństwa i szefem Komitetu Wykonawczego WNP, ma reprezentować Moskwę w kontaktach z tymczasowymi władzami w Biszkeku i kirgiską opozycją, prowadzić konsultacje w sprawie stabilizacji sytuacji w tym kraju, monitorować rozwój wydarzeń i składać relacje prezydentowi. Do jego nowych pełnomocnictw należy m.in. „koordynacja działalności przedstawicieli Rosji, znajdujących się w Kirgistanie” (będzie więc nadzorował pracę nie tylko dyplomatów, ale też – jak należy sądzić – oddelegowanych do tego państwa przedstawicieli rosyjskich struktur siłowych), a także łącznikiem pomiędzy władzami Rosji a Kirgistanem.

Rosja przychylnie odniosła się do przewrotu, jaki miał miejsce w Kirgistanie na początku kwietnia, jednak ostatnie wypowiedzi nowych władz – m.in. dotyczące pozostawienia amerykańskiej bazy na lotnisku Manas – wywołały na Kremlu zaniepokojenie. Oferując z jednej strony niezbędną w tej chwili Kirgistanowi pomoc, a z drugiej – sugerując możliwość wprowadzenia większej liczby żołnierzy, Moskwa stara się zabezpieczyć swoje interesy w tym kraju i całym regionie Azji Centralnej. Bezpośrednim wykonawcą tej polityki ma być właśnie Ruszajło. <GÓR>